Nr: 59.

Piątek.

D. 9. Marca.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.

Albert Kojałowicz, umarł 1574.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Od wielu lat Warszawianie ukończywszy karnawał, jeszcze w dzień popielcowy, używają zabawy przejażdżką do Wilanowa. Częstokroć dni słotne zatrzymują w domu chcących się tym sposobem bawić; lecz onegdajsza pogoda, i sanna, stały się przyczyną: iż jak rzadko kiedy, tyle Wilanów miał w wstępną Srodę gości. Karet i koczów było 450. a w ogólności z sankami i dorożkami, tysiąc pojazdów. Pomiędzy rozlicznemi, różnych narodów ekwipażami, a mianowicie Angielskiemi, Rossyjskiemi, Krakowskiemi, szczególniej zastanawiały sanie ogromne, do których 8. koni białych było zaprzężonych; każda para koni miała postyljona suto galonowanego; sanie były wysłane dywanami i futrami, a mieściły w sobie kilkunastu z najznakomitszej młodzieży. Widok ten przypominał dawne staroe polskie *Kuligi*.

Tegoż dnia *Wiejska kawa* była natłoczoną; nietylko wszystkie pokoje, ale sień a nawet i podwórze niemogły objąć gości.

Na wczorajszym Koncercie znajdowało się osób, które zapłaciły za bilety 130. Panowie *Bender* są na Klarynecie biegli Artyści: osobliwie gdy grają obadwa, zgodność nadzwyczajna przyjemne sprawia wrażenie. Pani Bender należy do rzędu znakomitych spiewaczek; szczególniej nizkie tony bierze z taką łatwością, iż zdaje się słysząc ją, słyszeć basistę. Pewnie byłby liczniejszym ten Koncert, gdyby tańsza cena biletów pozwoliła wszystkim ją opłacić.

Od przyszłej Niedzieli, w Marywilu, w nowo urządzonym teatrze, dawane będą widowiska wsposobie *Gabrjela* i *Robertsona*, wyrażające w optyce widoki miast, okolic, burzy morskiej, i t. p. Te widowiska mają się zaczynać wcześniej, aby uczęszczający na nie mogli się i na Teatrach znajdować. —

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Z Madrytu 14 Lutego.

Przywróconą już została spokojność po rozruchach, które w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, zaburzyły stolicę Hiszpanji. Rząd postanowił wyprawić niebawnie gońca do Paryża, z urzędowem doniesieniem o zdarzonych wypadkach, aby dwór Francuzki i inne zagraniczne Dwory, mylnie onich zawiadomione nie były. W rzeczy samej, pomimo zaspokajających doniesień, które *Universal*, Dziennik Ministerjalny Madrycki zawiera, niektóre Dzienniki, a mianowicie Rojalitowskie Paryskie, nieprzestają rozgłaszać najtrwożliwszych pogłosek. — Między innemi

głoszą: że przed dniem 22. Lutego do tego stopnia rozruchy posunięte zostały, iż jeden z Ministrów życie w nich utracił. Późniejsze są już przecież wiadomości z Madrytu, i nie zawierają nic więcej, jak tylko doniesienie o rozpoczęciu najpilniejszego śledztwa przeciw sprawcom ostatniego zamachu. *Pokazało* się już po części, że istnieje rzeczywiście sprzysiężenie na obalenie nowego porządku rzeczy: Gwardja przyboczna Królewska była poduszczoną i płatną przez spiskowych, których liczba do stu dochodzi: szesnastu już jest schwytanych.

Podług ostatnich listów z Madrytu, słychać tam o ważnym traktacie który między czterma Dworami ma być zawartym.

Ludność Hiszpanji z wyspami Balearskiemi i Kanaryjskiemi, obejmuje 13. miljonów. Madryt liczy 280,000 mięszkańców, prócz duchowieństwa; Barcelona 115,000. a Kadyx 75,000.

z Paryża 24. *Lutego.*

Posiedzenia Izby Deputowanych co dzień są burżliwsze: ani przewidzieć można, dokąd namiętności doprowadzą Francją. Każda petycja, każda narada nad jakimkolwiek projektem, daje powód do nowych zakłóceń; drażliwe spory oddalają mówców od właściwego przedmiotu, i nastręczają im sposobność do czynienia coraz nowych wyrzutów Ministrom, o gwałty zadane Konstytucji, a szlachetny zapał w sprawie wolności narodowej, niekiedy za daleko posunięty, zdaje się nową burzą Francji zagrażać. D. 21 i 23 b. m. tak daleko zaszedł spór, pomiędzy Izbą a Ministrami, iż 75. letni Jenerał *Lavaux*, uczynił z mównicy zarzut Ministrom: „że wojsko podlega arbitralnej ich woli; że prawa nie są wykonywane; że Ministrowie zapominają, iż narodowi i wojsku są odpowiedzialnemi i t.d.“

Z zapałem słuchany był głos Deputowanego *Cabanon*, w którym zachęcał Ministrów, aby na drogę Konstytucji wrócili. Najmocniejsze wrażenie sprawiły te jego wyrazy: „Błędy, wspólne są wszystkim ludziom; ale chwała przyznania własnego błędu i nagrodzenia klęsk, których tenże błąd był źródłem, zachowaną jest bardzo szczupłej liczbie wielkich mężów: Nie zapominajcie o tem, Mci Panowie! bo dziś jeszcze czas macie, ale jutro już może będzie za późno. Dawniej biegł czas na dwóch skrzydłach; dzisiaj na stu skrzydłach biega!“

z Londynu 20. *Lutego.*

Na posiedzeniu Izby wyższej, była znowu mowa o Rewolucji Neapolitańskiej. Lord Grey, ganił ostro przyjęty przez Rząd Angielski Systemat neutralności, w sprawie tak mocno ludzkość obchodzącej. Lord Liverpool jako Minister, starał się usprawiedliwić postępowanie Rządu; tłumaczył oraz postępowanie Dworu Austrjackiego, który ma istotny powód obawiania się, aby działania związku Węglarzy, nierozszerzyły się aż do Państw jego. Lord Holland, popierał wniosek Lorda Grey, a w mowie swojej mocno, i w nie przyzwoitych wyrazach przeciw Monarchom sprzymierzonym powstawał, tak dalece iż do porządku przywołanym został. GB.

TEATR NARODOWY.

Jutro daną będzie po czwarty raz Opera: *Westalka.* W Niedziele na żądanie powtórzoną będzie trajedja: *Radamist.*

P. M. Dziś zimna 7. stopni.